



KANCELARIA SENATU

BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI

Bezdomność Polaków
w wybranych krajach Unii Europejskiej

OPRACOWANIA
TEMATYCZNE

OT-656

WRZESIEŃ 2017

BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych

**Bezdomność Polaków
w wybranych krajach Unii Europejskiej**

**OPRACOWANIA
TEMATYCZNE**

OT-656

Kancelaria Senatu
Wrzesień 2017

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2017

Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji
Dyrektor – Agata Karwowska-Sokołowska – tel. 22 694 94 32, fax 22 694 94 28,
e-mail: Agata.Karwowska-Sokolowska@senat.gov.pl
Wicedyrektor – Danuta Antoszkiewicz – tel. 22 694 93 21,
e-mail: Danuta.Antoszkiewicz@senat.gov.pl
Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych tel. 22 694 92 04, fax 22 694 94 28

Opracowanie graficzno-techniczne, druk i oprawa
Centrum Informacji Senatu, Dział Edycji i Poligrafii

I. Problemy bezdomności Polaków

Bezdomność to przede wszystkim wielki problem społeczny, dotyczący praktycznie wszystkich społeczeństw, tak w krajach najbiedniejszych, w krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi czy wojnami, jak i w krajach najwyżej gospodarczo rozwiniętych. Jest więc bezdomność problemem ogólnoswiatowym, klasyfikowanym jako zjawisko z pogranicza patologii, a często wręcz jako zdecydowanie patologiczne. Stąd opracowywane są programy krajowe czy nawet międzynarodowe przeciwdziałania bezdomności czy udzielania pomocy osobom bezdomnym. Podkreślić warto, że historycznie zjawisko bezdomności wiąże się z rozwojem cywilizacji miejskich, nie było ono spotykane wśród ludów na rzekomo niskim poziomie rozwoju kulturowego, w społecznościach myśliwsko-łowieckich czy rolniczych. Pierwsze informacje o ludziach bezdomnych, a ściślej o udzielaniu im pomocy, pochodzą z VIII w. z okolic Mediolanu – zorganizowano tam domy opieki dla podrzutków oraz ludzi kalekich i niedołączonych.

Sam problem bezdomności posiada bardzo bogatą literaturę przedmiotu, poświęconą wielu aspektom tego zjawiska¹. Przedstawienie całokształtu problemów przerasta ramy tego opracowania, celowe natomiast jest podanie wybranych podstawowych informacji dotyczących sytuacji w Polsce. Zostanie to dokonane głównie na podstawie jednej z najaktualniejszych prac, syntetycznego opracowania dr Barbary Moraczewskiej z Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, opublikowanego w 2013 roku².

Istnieje wielki dyskurs dotyczący szacunku liczby osób bezdomnych w Polsce. Szacunki te są bardzo zróżnicowane, co spowodowane jest różnicami definicyjnymi osoby bezdomnej.

Klasyczne w polskiej literaturze przedmiotu podejście do bezdomności zostało przedstawione przez prof. Andrzeja Przymeńskiego w artykule „Bezdomność w Polsce – definicja zjawiska”, który konstatował: *Definiując zjawisko bezdomności, lub raczej ogólnie je oceniając, pamiętać trzeba, że są różni bezdomni i różne drogi do znalezienia się w tym stanie. Nawet jeśli wiadomo, że w wielu przypadkach bezdomność jest rezultatem wcześniej dokonanych przestępstw, alkoholizmu, unikania zobowiązań itp., nie można jej traktować jako dewiacji indywidualnej, a zatem samych bezdomnych jako dewiantów. Stanowisko takie, często u nas występujące, jest nieuzasadnione, choć do pewnego stopnia zrozumiałe, bo ukształtowane poprzez obserwację najbardziej spektakularnych form bezdomności (ulicznej)*³.

Nieco inne podejście reprezentował Michał Porowski w swojej pracy „Bezdomność – obraz zjawiska i populacji ludzi bezdomnych”. Uważał on, że *pojęcie bezdomności powinno być odnoszone do wzorów obyczajowych określających sposoby zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, cech jakościowych, które decydują o uznaniu za mieszkanie miejsca w tym celu*

¹ Najnowszy przegląd polskiej literatury przedmiotu przedstawiła w 2015 r. Katarzyna Łazuga w opracowaniu Bezdomność, Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie, Filia w Turku, PDF]bezdomność - Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie , dostęp 18.07.2017.

² Barbara Moraczewska, Bezdomność. Definicja, problemy, rozwiązania obecne oraz historyczne odwołanie do ludzi luźnych, Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość, t. X: 2013, s. 113-128.

³ A. Przymeński, Zjawisko bezdomności w Polsce współczesnej, Polityka Społeczna 1998, nr 4, ss. 8 – 11.

*użytkowanego, a także przyjętych standardów, ocen i przeżyć indywidualnych, które dają poczucie posiadania mieszkania – domu. Domu to znaczy odpowiednio urządzonej przestrzeni, która zapewnia człowiekowi godną z punktu widzenia danej kultury egzystencję, poczucie stabilizacji oraz warunki wystarczające do spełnienia przezeń funkcji życiowych i urzeczywistnienia odczuwalnych potrzeb*⁴.

Dr B. Moraczewska proponuje przyjmując, że bezdomny to człowiek nieposiadający dóbr materialnych, żyjący na bieżąco czyli dniem dzisiejszym. Człowiekowi takiemu obce są zachowania dotyczące przezorności oraz dbałości o przyszłość własną i najbliższych.

Cytuje ona opracowanie Romualda Dobrzenieckiego „Bezdomność jako problem społeczny”, który wyodrębnił cztery kategorie osób bezdomnych:

- zdolni do samodzielności życiowej bezdomni z przymusu;
- niezdolni do samodzielności życiowej bezdomni z przymusu;
- zdolni do samodzielności życiowej bezdomni z wyboru;
- niezdolni do samodzielności życiowej bezdomni z wyboru⁵.

Jak podkreśla B. Moraczewska, *pomimo podejmowanych przez badaczy prób nie zdefiniowano jednoznacznie zjawiska bezdomności i osoby bezdomnej. W tej kwestii panuje dość duża dowolność i zapewne dyskusje dotyczące definicji bezdomności i osoby bezdomnej będą modelowane jeszcze przez długi czas oraz podlegać będą ewaluacji w zależności od sytuacji społeczno-gospodarczej*⁶.

Często użytkowana jest definicja bezdomnego zamieszczona w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej⁷, zgodnie z którą pojęcie osoby bezdomnej oznacza *osobę niezamieszkujejącą w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowaną na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności, a także osobę niezamieszkujejącą w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania*.

Najnowszy, ogólnopolski spis osób bezdomnych przeprowadzany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, został zrealizowany w nocy z 8 na 9 lutego 2017 r. Przedstawiciele miejskich i gminnych służb odwiedzali dworce, koczowiska, pustostany i altany działkowe; dokonywali spisu bezdomnych w szpitalach, zakładach opiekuńczych i schroniskach. W marcu br. Ministerstwo przedstawiło wyniki. W całym kraju spisano 33,4 tys. bezdomnych, co oznaczało spadek w stosunku do danych sprzed dwóch lat: wówczas było ich ponad 36 tys.

Ale istnieją jednak zupełnie odmienne szacunki liczby osób bezdomnych, podawane przez organizacje społeczne. Na stronie internetowej poświęconej bezdomności w Polsce⁸ przedstawione jest dość stare, bo z 2009 roku, opracowanie dotyczące szacunków liczby bezdomnych. Autorzy tej strony internetowej najpierw stwierdzają, iż: *Brak jest dokładnych danych o skali zjawiska w Polsce. Liczbę osób bezdomnych określa się pomiędzy 30 a nawet 300 tysięcy. Jedyne źródłem, które dostarczyłoby informacji o liczbie bezdomnych jest liczba osób, którym formalnie udzielona została pomoc przez ośrodki*

⁴ M. Porowski, Bezdomność – obraz zjawiska i populacji ludzi bezdomnych, w: Pedagogika społeczna: człowiek w zmieniającym się świecie, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Żak, Warszawa 1995, s. 433–434.

⁵ Romuald Dobrzeniecki, Bezdomność jako problem społeczny, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/301> (dostęp: 18.07.2017). Tekst zamieszczony na stronie internetowej jest skróconą i nieco zmodyfikowaną wersją napisanego przez tegoż autora artykułu znajdującego się w: Patologia społeczna. Wybrane zagadnienia, red. M. Borowski, R. Dobrzeniecki, Wydawnictwo NOVUM, Płock – Wyszaków 2009.

⁶ B. Moraczewska, op. cit. s. 116.

⁷ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004 Nr 64 poz. 593 z późn. zm., art. 6, pkt 8.

⁸ <https://asiasi.wordpress.com/bezdomnosc-w-polsce/>

pomocy społecznej. Liczba ta jednak co roku ulega zmianom, oscylując wokół wartości 30 tysięcy. W czasie zimy 2004/05 pomocą objęto ogółem 47 295 osób. Ze sprawozdań nadesłanych przez organizacje pozarządowe do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika jednak, że w związku z udzieloną dotacją na pomoc bezdomnym, pomagają one około 80-130 tysiącom osób.

Oddzielnie Autorzy strony zamieścili tabelę z roku 2008, która daje dobre pojęcie o skali rozpiętości szacunków osób bezdomnych⁹:

L.p.	Źródło informacji	Liczba bezdomnych
*	Raport NIK	18 000
*	Raport województw	17 500
*	„Informacja w sprawie działań pomocy społecznej w okresie zimy 1997 r.” – opracowana przez MPiPS	Od 40 000 do 80 000
*	Opracowanie Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej	58 700
*	Badania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu	Od 35 000 do 40 000
*	Dane opracowane na podstawie świa-dectw NFI odebranych przez osoby bez stałego zameldowania	30 000
*	Dane Rządowego Centrum Informa-tycznego PESEL	173 500
*	Dane MONAR-u	250 000
*	Szacunki innych organizacji pomocowych	300 000
*	Badania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego	500 000

B. Moraczewska oceniła, iż *problem pomocy społecznej w Polsce w zakresie wsparcia bezdomnych nie jest właściwie rozwiązany, system jest nieprzystosowany do dynamicznych zmian. Jest niewydolny i mało elastyczny. Nie ma kompleksowych, systematycznych rozwiązań dotyczących kwestii bezdomności. Kompetencje poszczególnych instytucji udzielających wsparcia i pomocy bezdomnym wyjaśniają niezbyt precyzyjne regulacje prawne. Nade wszystko brakuje środków finansowych na pomaganie bezdomnym i zmianę uregulowań prawnych.*

Równocześnie pisząc o bezdomnych w Polsce zwróciła uwagę, iż *analizując zagadnienia związane z bezdomnością, należy zwrócić uwagę na nowy problem pojawiający się w Polsce, a mianowicie na bezdomnych cudzoziemców. Są to osoby decydujące się na długotrwały pobyt w Polsce bez środków do życia, często niemające jasnej sytuacji prawnej. Napływ takich osób narasta – jest to nowa grupa bezdomnych i jednocześnie nowe wyzwanie dla polityki społecznej. Wybierają one zwykle żebraczo-koczowniczy tryb życia, najczęściej zasiedlają wysypiska śmieci, a większość czasu spędzają na ulicach¹⁰.*

Warto jest zacytować to spostrzeżenie Autorki, gdyż wiąże się ono z tematem niniejszego opracowania, czyli problemem bezdomności Polaków w krajach Unii Europejskiej.

⁹ <http://www.nauki-spoeczne.info/zjawisko-bezdomnosc-i-w-polsce-i-sposoby-przeciwdzialania-mu-z-punku-w-identyfikacji-pracownika-pomocy-spoecznej>, dostęp 18.07.2017 r.

¹⁰ Moraczewska, op. cit. s. 127

II. Dane liczbowe dotyczące Polaków przebywających w krajach UE ogółem, w tym grupy znajdującej się w najbardziej złożonej sytuacji materialnej

1. Uwagi ogólne

Bezdomność staje się ważnym europejskim problemem społecznym, od kryzysu finansowego w państwach europejskich w roku 2008 liczba bezdomnych, w tym śpiących na ulicach, stale wzrasta, wzrasta też liczba organizacji społecznych świadczących im pomoc, brak jest natomiast odpowiednich programów państwowych skierowanych na rozwiązanie tego problemu¹¹. Znaczącym źródłem informacji pozostaje opracowany w 2010 r. na zlecenie Komitetu Regionów Unii Europejskiej Raport *Internal EU migration and its impact on homelessness*, opracowany przez CSES (Centre for Strategy & Evaluation Services)¹².

Otwarcie rynków pracy w Unii Europejskiej spowodowało masowe migracje obywateli w państwach członkowskich Unii. Migracja ta, z Polski i z innych nowych państw Unii, często przekroczyła oczekiwania państw „przyjmujących”. Niestety część migrantów wyjeżdżała bez rozeznania sytuacji w kraju docelowym, bez znajomości obowiązującego tam prawa, przy słabej znajomości języka obcego i nie posiadając oczekiwanych kwalifikacji. Wielu padało i nadal pada ofiarami nieuczciwych pracodawców. Wielka podaż siły roboczej przy zmniejszającym się zapotrzebowaniu na nowych pracowników nie pozwalała i nie pozwala na uzyskanie spodziewanej stabilizacji materialnej, co prowadzi do marginalizacji społecznej części z migrantów. Niemożność znalezienia pracy lub jej utrata prowadzą do biedy, utraty świadczeń zdrowotnych, życia w tzw. gettach biedy, a i w końcu bezdomności.

Ze względu na skalę problemu sytuacja bezdomnych Polaków w Europie zwraca uwagę nie tylko badaczy polskich, ale i organizacji pomocowych państw europejskich. Potwierdza to np. opracowanie FEANTSA *Homeless in Europe 2013*¹³ lub cytowany powyżej Raport Komisji Regionów z 2010 r.

Warto wstępnie zwrócić uwagę, iż *brak jednej, powszechnie akceptowanej definicji bezdomności oraz na to, że spotykane w literaturze definicje w zasadzie nie różnicują się ze względu na kraj pochodzenia. Dla konstrukcji definicji znaczenie podstawowe mają cele badania, przyjęta metodologia i teoretyczne założenia przyjęte przez badacza. Wczesne, dotyczące „starych bezdomnych” (dominujące do lat 60-tych XX w.) badania definiowały bezdomność przez dezafiliację (wyalienowanie) ze struktury społecznej. Współczesne definicje główny nacisk kładą na problemy mieszkaniowe, szczególnie akcentując kwestię biedy. Znacząca część badań opiera się na klasycznej pracy socjologa amerykańskiego P. Rossi, który definiuje bezdomność jako „nieposiadanie odpowiedniego oraz regularnego dostępu do typowego miejsca zamieszkania” (Rossi, 1989, s. 10). Badacze – choć uznają praktyczną użyteczność definicji bezdomności – wskazują w zasadzie już od samego początku na problemy z nimi związane. Dyskusja dotyczy przede wszystkim wątpliwości pojawiających się przy próbach dookreślenia, co rozumie się przez miejsce zamieszkania. Przyjęcie określonego kryterium zaliczania jakiejś grupy osób do kategorii bezdomnych ma także istotne*

¹¹ Szczegółowe dane zamieszcza FEANTSA (European Federation of National Organisations Working with the Homeless) <http://www.feantsa.org/en>. Stowarzyszenie to publikuje półrocznik *European Journal of Homelessness* <http://www.feantsaresearch.org/spip.php?rubrique19&lang=en>

¹² <http://bookshop.europa.eu/en/internal-eu-migration-and-its-impact-on-homelessness-pbQG3210315/>

¹³ W biuletynie FEANTSA za rok 2013 ukazał się artykuł dr Barbary Goryńskiej-Bittner, *Absent - Excluded – Alien: The European Homelessness of Polish Migrants*, s. 7 – 9.

*konsekwencje społeczne (prawo do różnych form pomocy społecznej) oznaczające konieczność wydatkowania określonych środków finansowych*¹⁴.

Statystyczne wskaźniki bezdomności są trudne do określenia i zweryfikowania właśnie ze względu na problem z określeniem kryterium bezdomności. Problem bezdomności nie ogranicza się tylko do osób śpiących na ulicy. Bezdomny to człowiek, który nie ma prawa do lokalu, w którym przebywa. Bezdomna może więc być osoba, która śpi u rodziny, bo nie stać jej na wynajęcie własnego pokoju, bezdomnym jest także ktoś zakwaterowany w hostelu w oczekiwaniu na przydział mieszkania socjalnego.

2. Dane statystyczne

Zgodnie z danymi najnowszego Raportu GUS pt. „Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2015”¹⁵ (wrzesień 2016 r.) *szacuje się, że w końcu 2015 roku poza granicami Polski przebywało czasowo około 2397 tys. mieszkańców naszego kraju, tj. o 77 tys. (3,3%) więcej niż w 2014 roku. W Europie w 2015 r. przebywało około 2098 tys. osób, przy czym zdecydowana większość – około 1983 tys. – przebywała w krajach członkowskich UE. Liczba ta zwiększyła się o 82 tys. w stosunku do 2014 roku. **Spośród krajów UE, nadal najwięcej osób przebywało w Wielkiej Brytanii (720 tys.), Niemczech (655 tys.), Holandii (112 tys.) oraz w Irlandii (111 tys.) i we Włoszech (94 tys.).***

*W 2015 r. odnotowano znaczący wzrost liczby Polaków przebywających w Niemczech oraz w Wielkiej Brytanii, czyli w głównych krajach docelowych emigracji z Polski w ostatnich latach. W przypadku Niemiec liczba ta wzrosła o 41 tys. tj. prawie o 7%. Pełne otwarcie niemieckiego rynku pracy, sąsiedztwo z Polską, niska stopa bezrobocia w Niemczech (w grudniu 2015 r. – 4,4%) sprawiają, że Polacy coraz chętniej wyjeżdżają do tego kraju. W Wielkiej Brytanii odnotowano wzrost o 35 tys. (5,1 %). Wielka Brytania w dalszym ciągu pozostaje na pierwszym miejscu ale różnica liczebności przebywających czasowo Polaków w obydwu krajach zmniejsza się. Spośród krajów UE niewielki wzrost liczby Polaków zaobserwowano również w Belgii, Holandii, Szwecji, Austrii, Danii oraz Francji. Jednocześnie **nastąpił dalszy wzrost liczby osób przebywających w krajach europejskich nienależących do UE, w tym w Norwegii – w 2015 r. przebywało w tym kraju 84 tys. osób.***

Autorzy Raportu podkreślają, iż zgodnie z szacunkami około 80% czasowych emigrantów z Polski przebywa za granicą co najmniej 12 miesięcy. Osoby te zaliczane są do emigrantów długookresowych i – razem z osobami, które wyemigrowały na stałe – powinny być uwzględnione w stanach ludności poszczególnych krajów (są rezydentami krajów przyjmujących).

Szczegółowe dane przedstawiające szacunkowe liczby Polaków w roku 2015 w poszczególnych państwach europejskich przedstawione są w tabeli nr 1 Raportu GUS. Przedstawione przez GUS dane statystyczne są niepełne i nie oddają skali zjawiska migracji Polaków. Przede wszystkim, wyniki szacunków GUS z założenia nie obejmują emigracji sezonowych Polaków, które z uwagi na czas ich trwania – najczęściej do trzech miesięcy – w większości krajów Wspólnoty podlegają uproszczonym procedurom formalno-prawnym lub w ogóle nie są rejestrowane.

Według raportu Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego opracowanego na podstawie danych zebranych przez proboszczów polskich parafii, liczba emigrantów jest wyższa minimum

¹⁴ Sławomir Mandes, Przegląd kluczowych tematów badań dotyczących bezdomności w socjologicznej literaturze USA, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec, w: Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu „Standarty w pomocy”, redakcja naukowa: Maciej Dębski, Gdańsk luty 2011, s. 9.

¹⁵ <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-emigracji-z-polski-w-latach-20042015,2,9.html>

o 300 tysięcy¹⁶. Jak zauważa dr Barbara Goryńska – Bittner w swoim raporcie z 2010 r., pozostającym do dziś w literaturze polskiej najsolidniejszym i najszerszym opracowaniem dotyczącym bezdomności Polaków poza granicami Polski w Europie *dane oficjalne wskazują zaledwie na fragment zjawiska, ponieważ skala rzeczywistej migracji jest znacząco wyższa. Oficjalne dane uwzględniają bowiem tylko tych obywateli polskich, którzy wymeldowali się czasowo na okres ponad 3 m-cy w związku z wyjazdem za granicę, pomijając tych, którzy opuścili Polskę wymeldowując się z pobytu stałego. Z przyczyn oczywistych nie uwzględnia się także tych, którzy opuścili kraj bez wymeldowania się*¹⁷.

Wszystko są to jednak dane szacunkowe, trudne do pełnej weryfikacji. Różnice w statystykach i szacunkach najłatwiej podać na przykładzie Wielkiej Brytanii.

W 2015 roku specjaliści z Oxford University podali, że liczba mieszkańców UK, którzy nie urodzili się w Wielkiej Brytanii osiągnęła pułap ośmiu milionów. Podając dane Migration Observatory, oparte na częściowych statystykach kwartalnych badań salda migracji, w roku 2014 w Wielkiej Brytanii mieszkało 790 tysięcy Polaków. To ledwie 3 tysiące mniej niż populacja Hindusów, obliczona przez Migration Observatory na 793 tysiące osób. Tych, którzy urodzili się w Pakistanie mieszkało w Wielkiej Brytanii ponoć 523 tysiące. Następni wśród najliczniejszych grup narodowych byli Irlandczycy, a na piątym miejscu Niemcy¹⁸. Przypomnijmy, że dane GUS dla tego samego okresu mówią o 720 tysiącach. A jak podają źródła brytyjskie, według niektórych szacunków na Wyspach Brytyjskich przebywa łącznie około 2 milionów Polaków¹⁹, co wydaje się liczbą stanowczo zawyżoną. Natomiast brytyjski urząd statystyczny (Office for National Statistics) podawał, że według stanu z końca 2015 roku w Wielkiej Brytanii mieszkało rekordowo wielu Polaków: 916 tys., czyli o 63 tys. więcej niż rok wcześniej²⁰. Wśród osób przebywających w Wielkiej Brytanii, a nie urodzonych na jej terytorium Polacy stanowili najliczniejszą grupę: było ich 831 tysięcy, co stanowiło 9,7% ogółu osób w tej grupie. Polacy w ten sposób w 2015 roku uzyskali pierwsze miejsce w tej statystyce, wyprzedzając dotychczas w niej dominujące osoby urodzone w Indiach, których było 795 tysięcy. Urodzonych w Pakistanie było 503 tysięcy, w Irlandii 382 tysiące i w Niemczech 286 tysięcy²¹.

3. Polacy przebywający w wybranych krajach europejskich, pozostający w najtrudniejszej sytuacji materialnej

Szacunki te są niemożliwe do przedstawienia, gdyż brak jest materiałów źródłowych z poszczególnych państw, zawierających takie dane. Obowiązujące w krajach Unii Europejskiej zasady nie pozwalają na podawanie rasy czy narodowości osób żyjących na ulicy czy stale korzystających ze wsparcia organizacji pomocowych. Jedynym wyjątkiem pozostaje Londyn, omówiony poniżej.

¹⁶ Barbara Goryńska-Bittner, Diagnoza skali i charakteru zjawiska bezdomności Polaków poza granicami Polski w Europie, w: Problem bezdomności w Polsce. wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach Projektu „Gminny standard wychodzenia z bezdomności, pod red. Macieja Dębskiego, Gdańsk 2010, s. 137 – 166.

¹⁷ <http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2010/10/DIAGNOZA-Zesp%C3%B3%C5%82-Badawczy.pdf>

¹⁸ Op. cit. s. 131.

¹⁹ <http://www.polishexpress.co.uk/ilu-polakow-mieszka-w-wielkiej-brytanii-wyprzedaja-nas-tylko-hindusi> , dostęp 2 sierpnia 2017.

²⁰ http://londynek.net/ukipedia/article?jdnews_id=2930877 dostęp 2 sierpnia 2017.

²¹ <https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/internationalmigration/bulletins/ukpopulationbycountryofbirthandnationality/august2016#poland-is-the-most-common-non-uk-country-of-birth-and-polish-is-the-most-common-non-british-nationality>

²¹ ibidem, dostęp 2 sierpnia 2017.

a. Przykład Wielkiej Brytanii

W Wielkiej Brytanii w 2010 r. funkcjonowało 1100 agencji pracujących z bezdomnymi, uchodźcami i azylantami²². W tym czasie szacowano liczbę bezdomnych w Wielkiej Brytanii na 580 tysięcy, w tym kilka tysięcy Polaków. Wśród brytyjskich bezdomnych korzystających z pomocy organizacji charytatywnych 26% stanowią kobiety²³.

Precyzyjne dane dotyczące narodowości bezdomnych nie są dostępne, z jednym wyjątkiem. Burmistrz Londynu corocznie publikuje *Greater London Authority Chain Annual Report* (CHAIN: Combined Homelessness and Information Network)²⁴. Ze względu na skalę zjawiska bezdomności Londyn stał się jedynym miastem w Wielkiej Brytanii, szczegółowo badającym grupę bezdomnych. Według opinii działaczy Shelter, największej brytyjskiej organizacji zajmującej się bezdomnością i problemami mieszkaniowymi, Londyn ma najlepsze informacje na świecie na temat bezdomnych na terytorium miasta²⁵.

Działacze ci w raporcie opublikowanym w czerwcu 2017 r. alarmują o rosnącej pauperyzacji społeczeństwa brytyjskiego i gwałtownym wzroście liczby osób bezdomnych²⁶. Zgodnie z ich danymi, w grudniu 2016 roku około 76 tysięcy rodzin żyło w zagrożeniu w tymczasowych kwaterach (takich jak „bed and breakfasts”), z tego 60 tysięcy to rodziny z dziećmi lub ciężarnymi matkami. Oznaczało to 10% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego i 58% wzrostu w stosunku do roku 2010, kiedy to tylko 48 tysięcy rodzin żyło w tymczasowych pomieszczeniach. Sytuacja ta rzutuje na stały wzrost liczby bezdomnych śpiących na ulicach. Zgodnie z ocenami działaczy Shelter zamieszczonymi w nowym raporcie dotyczącym potęgowania się kryzysu mieszkaniowego w Wielkiej Brytanii ponad milion rodzin żyjących w wynajmowanych prywatnie pomieszczeniach jest zagrożonych bezdomnością, w związku ze wzrostem cen wynajmu, zamrożeniem wysokości zasiłków i brakiem budownictwa socjalnego.

W Londynie ostatnimi laty stale wzrasta liczba bezdomnych śpiących na ulicach: w ciągu ostatnich pięciu lat liczba ich podwoiła się: w latach 2009/2010 zarejestrowanych bezdomnych było 3673, a w 2015 roku – 8096.

W raporcie opublikowanym w czerwcu 2017 roku, obejmującym okres kwiecień 2016 – marzec 2017 (statystyki co roku sporządzane są nie dla roku kalendarzowego, ale właśnie dla tych miesięcy, w celu całościowego ujmowania okresu zimowego), zawarte są dane na temat ludzi śpiących na ulicach Londynu²⁷. Liczba ich systematycznie wzrasta: np. w sezonie 2012/2013 było ich 6437, w sezonie 2015/2016 było ich 8096, natomiast w sezonie 2016/2017 – 8108 osób. Wśród tych osób nowych bezdomnych, nigdy niesypiających na ulicy przed kwietniem 2016 roku, było 5094. W dziale 4.2 raportu (w roku 2016 był to dział 3.2) podana jest narodowość bezdomnych śpiących na ulicach. Najliczniejsi są obywatele brytyjscy: 3212, czyli 43,3% ogółu (2016: 3271, czyli 41,2% ogółu), na drugim miejscu Rumuni: 1388, czyli 18,7% ogółu (2016: 1546, czyli 19,5%), a na trzecim miejscu Polacy: 639, czyli 8,6% ogółu (2016: 695, czyli 8,7%). Na czwartym miejscu znajdują się Litwini (227, czyli 3,1%, 2016:

²² Barbara Goryńska-Bittner, *Diagnoza skali i charakteru zjawiska bezdomności Polaków poza granicami Polski w Europie*, 2010 r., s. 137.

²³ <http://www.crisis.org.uk/pages/homeless-diff-groups.html>

²⁴ <https://files.datapress.com/london/dataset/chain-reports/2016-06-29T11:14:50/Greater%20London%20full%202015-16.pdf>

Poprzednie raporty można uzyskać na stronie http://www.mungos.org/chain/street_home_annual_reports

²⁵ Organizacja ta na swojej stronie internetowej zamieszcza także szczegółowe informacje o uprawnieniach imigrantów: http://england.shelter.org.uk/get_advice/homelessness/whats_your_situation/eu_and_eea_nationals

²⁶ <https://www.theguardian.com/society/2017/jun/24/social-housing-poverty-homeless-shelter-rent>

²⁷ Greater London full 2016-17.xlsx - DataPress, <https://data.london.gov.uk/dataset/chain-reports>

220, czyli 2,8%), a na piątym Bułgarzy (119, czyli 1,6%, 2016: 124, czyli 1,6%). W poprzednich sezonach Polaków było nieco mniej: w sezonie 2014/2015 było ich 639, a w sezonie 2013/2014: 627.

Burmistrz podaje w tym raporcie dane, które określa jako „ethnicity”, czyli kryterium etniczne, ale w istocie są to dane nazywane uprzednio rasowymi. Grupa „białych” to 66% ogółu, w tym „White-British” to 31%, „White-Irish” to 3%, a „White-Other” to 32% ogółu bezdomnych. Następnie w kolejności są to „Black or Black British-African”: 8%, „Gypsy/Romany/Irish-Traveller”: 5%. Wszyscy Azjaci stanowili 7% ogółu bezdomnych. Pozostałe grupy wymienione w zestawieniu reprezentują od 4% do 0% ogółu bezdomnych.

Interesujące są dane dotyczące wieku bezdomnych w Londynie: w wieku poniżej 18 lat jest 4% ogółu bezdomnych, w przedziale 18-25 lat: 5%, w przedziale 26-35 lat: 36%, w przedziale 36-45 lat: 30%, w przedziale 46-55 lat: 24%, a w wieku powyżej 55 lat 11%. Z zestawienia tego wynika, że wśród bezdomnych śpiących na ulicach 85% stanowią ludzie w pełnym wieku produkcyjnym, w wieku od 18 do 55 lat. Bezdomność nie dotyka więc przede wszystkim ludzi w wieku przedemerytalnym czy ludzi starych.

W Londynie na pomoc wszystkim bezdomnym, niezależnie od ich narodowości, przeznaczają się rocznie 9 milionów funtów, uruchomiono specjalny program *No Second Night Out*, zapewniający bezdomnym tymczasowe schronienie.

W 2015 roku stwierdzono, że 2521 bezdomnych z ulic Londynu posiadało rozpoznawalne objawy chorób psychicznych, co oznaczało wzrost o 260% od roku 2009. Nadto, cierpieli oni na choroby niewystępujące w Wielkiej Brytanii od czasów wiktoriańskich, takie jak gruźlica (wg badań dotkniętych nią jest 1 na 50 bezdomnych, czyli 25-krotnie więcej niż średnia krajowa). Często wśród nich występuje cukrzyca oraz padaczka. 8% bezdomnych przejawia uzależnienie od alkoholu bądź od narkotyków. Lekarze przeprowadzający badania wśród bezdomnych podkreślają, że mają oni niezwykle ograniczony dostęp do usług medycznych, spowodowany różnymi czynnikami, takimi jak trudności w rejestracji w przychodniach, brak zaufania do przedstawicieli instytucji i przedstawicieli władzy, a także brak świadomości stanu zdrowia czy zrozumienia swojej sytuacji zdrowotnej wśród osób bezdomnych²⁸.

W listopadzie 2015 roku prasa donosiła, że *50 bezdomnych, głównie Polaków, Litwinów i Albańczyków, rozbiło miasteczko namiotowe na terenie University of Manchester. Miejscowi nazwali je Manchester Jungle – nawiązując do obozów Jungle pod Calais*²⁹. Miasteczko składało się z około 20 namiotów i nieprzemakalnych płacht rozwieszonych na linkach do suszenia prania. Sytuacje takie mają zapewne pewien wpływ na oceny całej polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich.

Wszyscy przybywający do Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego mają prawo pozostać w niej przez okres 3 miesiące. W tym okresie, jeśli osoba ta nie pracuje, nie ma prawa do otrzymywania zasiłków (benefis) ani zakwaterowania tymczasowego lub długoterminowego w ramach pomocy ze strony samorządów lokalnych. Bardzo ciężko jest dostać się do hostelu dla bezdomnych nawet na jedną noc, ponieważ trzeba mieć uprawnienia do zasiłku na mieszkanie, do którego nabywa się uprawnienie, jeśli się pracuje lub pracowało przez dłuższy czas (12 miesięcy). Nawet jeżeli ma się uprawnienia do zasiłku mieszkaniowego, to pomoc należy się w pierwszym rzędzie określonym grupom osób uważanych za szczególnie zagrożone: kobietom w ciąży, rodzinom z dziećmi, niepełnosprawnym,

²⁸ <https://www.wsws.org/en/articles/2016/09/26/lond-o26.html>

²⁹ <http://www.anglia.today/imigracja/bezdomni-polacy-litwini-i-albanczyzy-rozbili-miasteczko-namiotowe-na-terenie-university-of-manchester>

starszym osobom, etc. – samotni mężczyźni zawsze znajdują się na końcu listy i praktycznie nie mają szans na uzyskanie pomocy ze strony samorządu.

Osoby bezdomne w Wielkiej Brytanii mają pełne prawa do opieki zdrowotnej. Muszą one jednak zapisać się do przychodni w swoim rejonie przebywania, podając adres tymczasowy, przyjaciela czy schroniska, lub zgłosić się do specjalistycznego ośrodka medycznego dla osób bezdomnych. Takim ośrodkiem jest **The Doctor Hickey Surgery**, przychodnia lekarska w centralnym Londynie przyjmująca pacjentów „bez stałego miejsca zamieszkania”, czyli dla ludzi, którzy ze względu na brak ubezpieczenia mieliby kłopoty ze skorzystaniem z normalnych placówek National Health Service, brytyjskiej służby zdrowia. Jest ona prowadzona przez organizację pomocową Cardinal Hume Centre.

Szczegółowe informacje o uprawnieniach osób bezdomnych w Wielkiej Brytanii pochodzących z krajów Unii Europejskiej przedstawione zostały w raporcie http://www.airecentre.org/data/files/TFL_Training_Materials_Feb_2014/Rights_of_Homeless_EU_Nationals.pdf.

Udzielenie pomocy społecznej osobie bezdomnej zależy od wielu czynników, w tym od długości przebywania na terytorium Wielkiej Brytanii, posiadania pracy, uzyskiwanych dochodów i płacenia podatków³⁰.

Spanie na ulicy czy spanie w pustostanach jest nielegalne zgodnie z brytyjskimi przepisami, a osoby to praktykujące muszą liczyć się z karnymi mandatami. Wysokość kar ustalana jest przez samorządy (od 100 funtów w małych miasteczkach do 1000 funtów w Londynie) i od samorządu zależy podejmowanie decyzji o wyznaczaniu kar. Nadto ogranicza się możliwości spania na ulicy. Na przykład w Londynie przed niektórymi ekskluzywnymi kamienicami, we fragmentach podłogi, gdzie bezdomny mógłby przytulić głowę osłonięty od wiatru i zimna, wbetonowuje się 2-centymetrowe kolce³¹, zwane *Anti-homeless spikes*, czyli „anty-bezdomnościowe kolce” lub też stosuje się inne zabiegi architektoniczne skierowane przeciw bezdomnym³², co jest określane jako „podłe chwytły projektowania miejskiego” (*dirty-tricks-of-city-design*).

W 2016 r. roku Rada Dystryktu South Tynesid w północnej Anglii podjęła uchwałę, iż osoby pijące na ulicy oraz osoby zebrzące o żywność lub o pieniądze podlegają grzywnie w wysokości 100 funtów³³. Według prasowych informacji, podobne rozporządzenia lokalne przyjmują inne samorządy. I to w sytuacji, w której w Wielkiej Brytanii dramatycznie rośnie liczba osób tracących stałe zamieszkanie³⁴, czy też zagrożonych utratą mieszkań³⁵.

Według informacji przedstawionych w 2013 r. przez przedstawicielkę Fundacji Pomocy Polakom w Wielkiej Brytanii, władze brytyjskie planują wprowadzić ograniczenia dla imigrantów, m.in. w przyznawaniu mieszkań socjalnych (ubieganie się o nie będzie możliwe po 5-letnim zamieszkiwaniu na Wyspach), w dostępie do świadczeń socjalnych i opieki zdrowotnej. Jak podkreśliła ona, już teraz problemem, z którym najczęściej zgłaszają się do fundacji mieszkający w Wielkiej Brytanii Polacy, jest bezdomność. *Najliczniejsza grupa bezdomnych*,

³⁰ Szczegółowe informacje na stronie Shelter: http://england.shelter.org.uk/get_advice/homelessness/whats_your_situation/eu_and_eea_nationals

³¹ Nie jest to wynalazek czysto brytyjski: po podobne rozwiązania sięgnięto np. we Francji czy w Chinach: <https://www.theguardian.com/society/2015/feb/18/defensive-architecture-keeps-poverty-undeen-and-makes-us-more-hostile>

³² <http://www.bbc.com/future/story/20131202-dirty-tricks-of-city-design> i <http://www.england.pl/aktualnosci/wielka-brytania/news.html?n=3453>

³³ <http://metro.co.uk/2016/12/12/people-who-beg-for-change-to-be-fined-100-by-council-6317396/>

³⁴ <http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/homeless-rough-sleeping-figures-increase-rise-conservatives-housing-shelter-vertical-rush-a7550251.html>: W Anglii każdego dnia co godzina pięć rodzin staje się bezdomnymi – wynika z najnowszych (styczeń 2017 r.) analiz rządowych. W 2016 roku 43 140 rodzin zostało uznanych za bezdomne przez swój samorząd, zgodnie z danymi Department for Communities and Local Government.

³⁵ <https://www.theguardian.com/society/2017/jun/24/social-housing-poverty-homeless-shelter-rent>

którzy do nas przychodzą, to rodzice z dziećmi, kobiety w ciąży, ofiary przemocy. Służby brytyjskie są bezwzględne – w takiej sytuacji odbierają dzieci – mówiła. W jej ocenie najczęstsze powody bezdomności to zmniejszenie dochodu np. na skutek utraty pracy lub wypadku, rozpadu rodziny, a w Wielkiej Brytanii opóźnienia w płaceniu czynszu to szybka droga do eksmisji. W takiej sytuacji często rodziny decydują się na rozłąkę – np. matka z dziećmi wraca do Polski, a jej mąż zostaje, próbując zarobić³⁶.

Według szacunków 64 % ogółu bezdomnych jest uzależnionych od alkoholu i narkotyków, a tyle samo ma poważne problemy zdrowotne. Połowa bezdomnych miała konflikt z prawem.

Polakom w powrotach do kraju pomagała Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka UK³⁷, działająca w Londynie w latach 2007-2013. Reprezentanta tej organizacji informowała, że dzięki pomocy fundacji przez sześć lat wróciło do swych krajów ok. 2900 osób z ulic Londynu, w większości byli to Polacy, obok obywateli Litwy, Łotwy, Rumunii i Słowacji. 40 %z nich stanowiły osoby głęboko uzależnione, które spędziły ponad rok na ulicy. Podkreśliła, że decyzja o powrocie dla osób, którym się nie powiodło, jest bardzo trudna, bo często zawiodły one nadzieje swoich bliskich, wstydzą się porażki. Tymczasem często nie była to ich wina, część z nich padła np. ofiarą nieuczciwych pośredników pracy. Fundacja działała w Londynie do roku 2013, gdy w wyniku cięć budżetowych utraciła dofinansowanie brytyjskich władz, przekazywane przez władze dzielnic Londynu. Obecnie osoby dotknięte bezdomnością mogą uzyskać pomoc przede wszystkim w centrach dziennych – Day Centres. Są to ośrodki, które oferują porady, bezpłatne kursy języka angielskiego, a także najbardziej podstawową pomoc, jak kąpiel, posiłek lub możliwość wyprania ubrań. Osoby, które są uprawnione do zasiłków mogą tam również otrzymać pomoc w znalezieniu zakwaterowania. Pełną listę ośrodków pomocy dla bezdomnych w Londynie znaleźć można na stronach: Homeless London:

www.homelesslondon.org,

www.homeless.org.uk/policyandinfo/issues/EU10s/services,

St Mungo's: www.mungos.org/in_reach,

The Pavement: www.thepavement.org.uk/services.htm.

Na terenie Wielkiej Brytanii działa również wymieniona powyżej organizacja charytatywna Shelter, która oferuje pomoc osobom bezdomnym oraz zagrożonym eksmisją.

³⁶ <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/organizacje-pomagajace-polakom-w-wlk-brytanii-najwiekszym-problemem-bezdomnosc/3kjyn>

³⁷ Fundacja ta zawiązana była z działającą w Polsce Fundacją Pomocy wzajemnej Barka <http://barka.org.pl/>. Opracowanie z 2011 r. interesująco przedstawia system sieci Fundacji Barka w Europie: <http://barka.org.pl/content/fundacja-barka-przyklad-franczyzy-spolecznej-%E2%80%93-studium-przypadku>. Jak podają autorzy, Barka UK została założona w czerwcu 2007. Dyrektorka generalna tej organizacji tak oceniała sytuację Polaków w Wielkiej Brytanii: "Pod koniec komunizmu, kraje Europy Środkowo-Wschodniej zostały dotknięte licznymi socjalnymi problemami, takimi jak bezrobocie, eksmisje, bezdomność, uzależnienia od narkotyków i alkoholu, niski poziom wykształcenia. W tych warunkach ponad dwa miliony osób z Europy Środkowo-Wschodniej wyemigrowało w poszukiwaniu lepszego życia na Zachód Europy, wielu osiedliło się w Wielkiej Brytanii. W 2006 roku londyńska dzielnica Hammersmith i Fulham, we współpracy ze stowarzyszeniem Housing Justice UNLEASH oraz organizacją The Simon Community, skontaktowała się z Fundacją Barka w Polsce. Martwiła ich wzrastająca bezdomność wśród migrantów z Europy Wschodniej. Widzieli wiele osób, które żyły na ulicy ponieważ straciły pracę, zostały oszukane przez pozbawionych skrupułów pracodawców, czy przez nieuczciwe agencje pracy, padli ofiarą szefów gangów. Wielu z nich było uzależnionych od alkoholu czy narkotyków, doświadczyli problemów zdrowotnych, w tym chorób psychicznych. Była to dla tych osób swoista "równia pochyła" w kierunku jeszcze większej degradacji. O działalności Barki w Holandii i innych państwach patrz <http://popolsku.nl/blog/2015/03/09/fundacja-pomocy-wza-jemnej-barka-juz-24-lata-ratunek-dla-bezdomnych-polakow/>

b. Przykład Niemiec

Problemem bezdomności w Niemczech zajmuje się *Federalne Stowarzyszenie Pomocy dla Bezdomnych* (BAG Wohnungslosenhilfe – BAG W).

W Niemczech brak oficjalnych statystyk dotyczących bezdomności. Dyrektor BAG Thomas Specht podczas spotkania z dziennikarzami w Berlinie w 2013 roku uznał za skandal ten brak i ironicznie stwierdził, że *Niemcy są krajem, w którym liczy się wszystko: bydło, pszczoły, kurze jaja, drzewa. Tylko bezdomni nie są w statystykach uwzględniani*³⁸. Wobec braku oficjalnych liczb Stowarzyszenie podaje uzyskane w wyniku własnych badań dane szacunkowe, bo dokładne dane dotyczące liczebności bezdomnych w Niemczech są trudne do podania. Wyznacznikiem bezdomności może być brak zameldowania, jednak imigranci, szczególnie ci, którzy zakładali przyjazd na krótko, nie meldują się. Podkreślić należy, że wszelkie uwagi dotyczące bezdomności w Niemczech nie dotyczą migracji związanej z zaproszeniem w sierpniu 2015 r. przez A. Merkel uchodźców z Afryki i Azji. Brak również danych liczbowych dotyczących tej niekontrolowanej fali migracyjnej.

BAG z siedzibą w Bielefeld jest organizacją centralną nadzorującą pracę ogólnoniemieckiej sieci stowarzyszeń lokalnych pomagających bezdomnym. Koordynuje prace blisko 1200 stowarzyszeń i placówek udzielających schronienia osobom bez dachu nad głową. Oferuje też pomoc prawną i lekarską.

Ze statystyk tej organizacji wynika, że z roku na rok wzrasta w tym kraju problem bezdomności. W roku 2012 liczba ludzi bez stałego miejsca zamieszkania według szacunków wynosiła 284 tys. Według prognoz z 2015, w roku 2016 miało być ich ponad 380 tys., co oznaczało wzrost o 30%. Prognoza do 2018 wygląda jeszcze czarniej, bo liczba osób bez dachu nad głową może osiągnąć wtedy ponad pół miliona. Zdaniem prezesa BAG Thomasa Spechta to ponure prognozy³⁹. Jednak, jak cytowała dr B. Bittner-Goryńska, już w 2010 r. redaktorzy pisma *Die Stutze*, zajmującego się problematyką bezdomności, szacowali liczbę bezdomnych w Niemczech na 1 milion⁴⁰.

Okolo jednej trzeciej bezdomnych ma pochodzenie zagraniczne, coraz częściej są wśród nich przybysze z Europy Wschodniej. Prezes BAG tak definiuje przyczyny bezdomności: *Rosnące w zawrotnym tempie opłaty za czynsz w dużych miastach, brak tanich mieszkań i zubożenie całych grup społeczeństwa, szczególnie osób, pozostających przez dłuższy czas bez pracy, to główne przyczyny bezdomności. Za osoby pozbawione dachu nad głową uważani są nie tylko bezdomni, lecz także osoby, które utraciły mieszkanie i znalazły schronienie w noclegowniach i innych placówkach komunalnych, na polach namiotowych, w przyczepach kempingowych lub czasowo u znajomych.*

Rodowici Niemcy mogą liczyć na większe wsparcie państwa, natomiast imigranci, w tym Polacy, mogą liczyć jedynie na instytucje charytatywne i pomoc dobrych ludzi.

Bezdomni w Niemczech, bez względu na narodowość, są przez część społeczeństwa nie mile widziani. Wokół niezamieszkałych domów wyrastają płoty i rusztowania, by szczególnie zabezpieczyć dostęp do takich obiektów. Nie mają łatwo ci, którzy próbują szukać schronienia przed zimnem lub miejsca do spania w bramach sklepów. Coraz częściej pojawiają się tam „zabezpieczenia” przeciw bezdomnym. Na przykład zamontowane w ścianie dysze sączą przez całą noc lekką mgiełkę, która skutecznie zamienia ubranie i legowisko bezdomnego w mokre szmaty.

³⁸ <http://www.bankier.pl/wiadomosc/W-Niemczech-wzrosla-liczba-bezdomnych-2903807.html>

³⁹ Ibidem

⁴⁰ B. Goryńska-Bittner, op. cit. s. 152.

Częściej w bezdomność popadają mężczyźni (ok. 70%). Wśród kobiet ten odsetek wynosi 30%. Rośnie liczba bezdomnych o korzeniach migracyjnych. W 2012 r. było ich 27%, w 2015 – 31%. Czyli jedna trzecia bezdomnych to imigranci. Wśród nich znaczą grupę stanowią Polacy. W przypadku Polaków i innych obcokrajowców łatwiej stać się bezdomnym, niż w przypadku rodowitych Niemców. Z tymczasowych mieszkań, do których zwykle trafiają imigranci zarobkowi, łatwiej jest kogoś wyrzucić, gdy na przykład przestanie płacić. Imigranta zarobkowego, często nieznającego języka i praw pracowniczych, dużo łatwiej oszukać. W przypadku pracy na czarno jest to jeszcze łatwiejsze.

Gdy migranci stają się bezdomnymi, a do Polski nie chcą wracać, mogą liczyć przede wszystkim na kościoł, polskie i niemieckie organizacje kościelne (Caritas czy Diakonia) oraz organizacje świeckie, jak np. służba socjalna GEBEWO. Właśnie ze względu na mnogość punktów pomocowych bezdomni na zimę ściągają do Berlina. Tam mogą liczyć na najwięcej. Są tam noclegownie, gorące posiłki, a także streetworkerzy, mówiący w kilku językach. Ci wychodzą na ulicę w ramach projektu *Frostschutzengel* (Antymrozowych Aniołów). To projekt skierowany do bezdomnych, a osoby patrolujące ulice w poszukiwaniu potrzebujących noclegu mówią w trzech językach: bułgarskim, rosyjskim i polskim.

Z oficjalnych statystyk wynika, że w Berlinie na ulicy żyje od 700 do 1000 bezdomnych. To *kompletna bzdura* – twierdzi szef Stadtmission na berlińskim dworcu Berlin Zoologischer Garten⁴¹. Jego zdaniem liczba bezdomnych w Berlinie w 2014 r. wynosiła co najmniej 4000 osób. Jak twierdzi, władze miasta celowo zaniżają liczbę bezdomnych, by ukryć przed opinią publiczną własne zaniedbania. *W Berlinie jest 500 miejsc w noclegowniach. Przy liczbie 700 bezdomnych nie byłby to zły wynik; natomiast przy 4 tys. potrzebujących – to katastrofa* informował szef Stadtmission. Jak oceniał, 60-70% osób bez dachu nad głową w Berlinie to przybysze z Europy Środkowo-Wschodniej, głównie z Polski.

W lutym 2017 roku reporter TVN badał sytuację polskich bezdomnych na ulicach Berlina⁴². Podał on, że: *nie wiadomo, ilu dokładnie bezdomnych Polaków mieszka w stolicy Niemiec. Szacuje się, że jest ich tam kilka tysięcy. Najwięcej spośród wszystkich narodowości.*

Tak więc największą grupę bezdomnych obcokrajowców w Berlinie stanowią Polacy. Niektórzy z nich żyją na ulicy od lat. Wśród bezdomnych Polaków 95% to mężczyźni. Większość z nich ma problemy z alkoholem. Według relacji pracującego w Berlinie streetworkera, pracującego dla miejskiej organizacji „Stadtmission”: *Tutaj jest, jakby nie mówić, łatwiej pić na ulicy. Tutaj nie jest zabronione spożywanie alkoholu na ulicy, jak w Polsce. Nie muszą się nigdzie chować. (...) Nie muszą głodować. Jest tyle ośrodków i tyle miejsc, gdzie można się najeść, przebrać. I z tego korzystają*⁴³.

Nie mogą oni liczyć na opiekę zdrowotną ani pomoc społeczną: od niemieckiego państwa nic im się nie należy. W dużych miastach mogą liczyć na stałe, całoroczne miejsca dla bezdomnych, a zimą gminy otwierają dodatkowe, prowizoryczne noclegownie, czasami na kilkaset miejsc. W noclegowniach bezdomni mają zapewniony nie tylko nocleg, wyżywienie, ale i pomoc medyczną. W Hamburgu bezdomni mogą spać w kontenerach mieszkalnych i w nieczynnych biurach. W kilku miastach, w tym we Frankfurcie nad Menem, udostępniono bezdomnym stację podziemnej kolejki. Niektóre organizacje przygotowują na zimę specjalne autobusy, tzw. Kältebusse, gdzie czekają z kubkiem gorącej herbaty i zupy, oraz materacami i kocami.

⁴¹ http://wyborcza.pl/1,91446,17178810,Niemcy_Bezdomni_na_ulicach_Berlina_walczą_zimą_o_przetrwanie.html

⁴² <http://www.tvn24.pl/superwizjer-w-tvn24,149,m/losy-bezdomnych-polakow-w-europie-superwizjer-w-tvn24,718107.html>

⁴³ <http://www.tvn24.pl/superwizjer-w-tvn24,149,m/losy-bezdomnych-polakow-w-europie-superwizjer-w-tvn24,718107.html>

Bezdomni Polacy mogą liczyć na wsparcie rodaków, np. w ramach projektu PLATA. To realizowany w Hamburgu program pomocy bezdomnym imigrantom z krajów unijnych, głównie z Polski, Rumunii i Bułgarii. PLATA to też spolszczona nazwa używanego powszechnie przez osoby bezdomne w Niemczech określenia spania na ulicy – *Platte machen*. Celem tego programu jest umożliwienie bezdomnym nowego startu w kraju ojczystym. Poradnia PLATA pomogła w 2014 roku w powrocie do kraju ojczystego 938 osobom, w tym 200 z Polski, informował socjolog kierujący programem⁴⁴.

Działalność Programu PLATA wspiera współpracująca Fundacja Pomocy Wzajemnej BAR-KA, która ma swój oddział w Hamburgu⁴⁵. Warto przedstawić dane na temat pierwszej, pilotażowej akcji tego programu w Hamburgu w 2011 roku. Pilotaż sfinansowany został ze środków Hamburgskiego Parlamentu Darowizn, darowizny gazetki ulicznej Hinz & Kunzt, Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu jak i środków własnych Misji Miejskiej (Stadtmission). Miasto Hamburg w początkowej fazie dystansowało się od finansowego wsparcia tego projektu, zaproponowali rozmowy dopiero, kiedy pilotaż okazał się być bardzo skuteczny.

c. Przykład Francji

Skala bezdomności we Francji jest olbrzymia. Według danych Państwowego Instytutu Statystyki i Badań Ekonomicznych (fr. INSEE) w 2012 roku **141 500 osób** nie miało dachu nad głową, a ich liczba wzrosła o **50%** w porównaniu z 2001 rokiem⁴⁶. Według danych tego raportu INSEE z listopada 2014 roku *Portrait social France* w 2012 r. pozbawionymi dachu (*sans domicile fixe* – SDF) w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców we Francji metropolitalnej było 81 000 dorosłych oraz 31 000 dzieci, co oznaczało wzrost od 2001 roku o 44%⁴⁷. Warto zaznaczyć, że jedna czwarta bezdomnych była zatrudniona⁴⁸.

Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę liczbę osób, które żyją w złych warunkach (*mal-logement*), liczba ta jest jeszcze większa. Fundacja Abbé Pierre (organizacja, która pomaga znaleźć zakwaterowanie osobom będącym w trudnej sytuacji), wskazuje, że **3,8 miliona** ludzi we Francji mieszka w złych warunkach⁴⁹.

Najnowsze badania dotyczące mieszkań dla bezdomnych oraz mieszkających w złych warunkach zostały przeprowadzone w styczniu 2016 r. w 18 francuskich departamentach (spośród 96 departamentów Francji metropolitalnej)⁵⁰. Z tych fragmentarycznych danych wynika, że pomiędzy 2013 a 2015 rokiem w 15 na 18 departamentów wzrosła o 8700 liczba miejsc w noclegowniach dzięki budowie nowych lub rozbudowie istniejących. W raporcie podkreślono, że w noclegowniach nie są przestrzegane przepisy prawne dotyczące warunków zamieszkiwania w takich ośrodkach. Ponadto, w 16 z 18 departamentów zwiększono o 4400 liczbę miejsc noclegowych na sezon zimowy. Pomimo to w badanym okresie sytuacja osób bezdomnych nadal jest krytyczna. Każdego dnia bez możliwości noclegu pozostaje 2900 osób poszukujących takiego noclegu, co stanowi średnio 60% nierealizowania próśb o nocleg.

We Francji nikt nie zapyta bezdomnego skąd pochodzi i czy przebywa w tym kraju legalnie. W każdej noclegowni może liczyć na ciepły posiłek, nocleg, koc a nawet ubranie. Bezdomni

⁴⁴ <http://siecbarka.pl/dw-udane-powroty-bezdomnych-polakow/>

⁴⁵ Informacja o projekcie pomocy bezdomnym Polakom w Hamburgu.pdf
<https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/13220556440.pdf>

⁴⁶ http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?ref_id=ip1455

⁴⁷ <http://www.psychomedia.qc.ca/societe/2014-11-20-/sans-domicile-france>

⁴⁸ http://www.insee.fr/fr/ffc/docs_ffc/FPORSOC14i_D1_sansdomicile.pdf

⁴⁹ <http://www.fondation-abbe-pierre.fr/> i <http://www.fondation-abbe-pierre.fr/nos-actions/sensibiliser-au-mal-logement>

⁵⁰ <http://www.fnars.org/images/stories/evenement/AssisesLogement-2016-Enquete.pdf>

nie są szykanowani, nie grożą im mandaty karne (jak w Wielkiej Brytanii), a organizacje społeczne starają się wymóc na władzach otwieranie większej ilości noclegowni. Jednocześnie działacze społeczni głośno protestowali przeciwko rządowemu pomysłowi przymusowego odwożenia bezdomnych w mroźne noce do noclegowni. W schroniskach tych, otwartych przez cały rok i zapewniających łóżko, posiłek i prysznic, rejestracja i wydawanie posiłków funkcjonują przez cały dzień, chociaż by mieć dostęp do tych usług, trzeba najpierw zadzwonić na pogotowie. Jednak w schroniskach brakuje miejsc i nie można pomóc wszystkim bezdomnym. W 2014 roku francuski dziennik *Le Monde* poinformował, że w listopadzie 17 200 osób dzwoniło na pogotowie, ale 9 000 z nich nie mogło otrzymać miejsca w schronisku. Znaczącym jest fakt, że kryzys ekonomiczny pogrążył w nędzy młodych ludzi i coraz więcej z nich łąduje na ulicy. Według danych fundacji Abbé Pierre 25% korzystających ze schronisk to młodzi ludzie, a w 2011 roku co piąty telefon na pogotowie wykonała osoba pomiędzy 18. a 25. rokiem życia. Liczba młodych osób żyjących w nędzy wzrosła od tamtej pory z 682 tys. do 922 tys.⁵¹.

W stolicy Francji zorganizowana jest sieć schronisk i istnieje sprawna informacja na temat ich funkcjonowania⁵². Równocześnie tworzone są dokładne mapy siedlisk paryskich bezdomnych⁵³.

Należy dodać, że władze wielu miast i administratorzy wielu miejskich nieruchomości we Francji walczą z obecnością bezdomnych. Opisywane powyżej brytyjskie praktyki *dirty-tricks-of-city-design* były wcześniej niż w Londynie realizowane w Paryżu⁵⁴. Warto przedstawić kilka takich informacji, ze względu na powszechną ich nieznaną.

Meble miejskie (ławki, siedziska, przystanki, klomby) – efektowne plastycznie dzieła wzornictwa są doskonałym narzędziem wykluczania. To eleganckie umeblowanie dzięki któremu można łatwo pozbyć się z salonu tych, którzy nie potrafią zachować się przy stole.

Świadoma lektura kodów nowoczesnego miasta pozwoliłaby uzmysłwić sobie jaką porcję odpowiedzialności (czy współwiny) posiada każdy z nas w coraz szerszym procesie dyskretnego wyłączenia z przestrzeni wspólnej dużej części jej pełnoprawnych użytkowników, jaka jest skala manipulacji językiem przestrzeni.

*Działające w Paryżu stowarzyszenie Ne pas plier (Nie Zaginać) od 1994 roku w ramach Obserwatorium miejskiego (umieszczonego na dachu wieżowca w podparyskim Ivry-sur-Seine) inicjuje młodzież w krytycznym odczytywaniu przestrzeni architektonicznej i społecznej miasta. W 2003 stowarzyszenie wydało broszurę zawierającą szczególną typologię paryskich mebli miejskich, widzianych jako środek społecznego wykluczenia (poprzedził ją krótkometrażowy film *Le repos du fakir* [Odpoczynek fakira] autorstwa Gillesa Paté i Stéphane'a Argillet'a). Bohater filmu zwiedza Paryż – jego ulice i stacje metra – próbując przysiąść, rozłożyć się, odpocząć w różnych miejscach pozornie zachęcających do spoczynku. Murku przy witrynie sklepu naprzeciw przystanku autobusowego, dekoracyjnym klombie przy wejściu do bloku, siedzisku w poczekalni metra. Wszędzie jednak dłuższy odpoczynek okazuje się wyczynem godnym fakira. Miejsca publiczne najeżone są dziwnymi kolcami, poutykane pozornie zbędnymi słupkami, publiczne ławki okazują się dziwnie niewygodne, śliskie, nie wiedzieć czemu oddalone od siebie, uniemożliwiając bliższy kontakt z sąsiadem.*

A należy zaznaczyć, że właśnie Paryż jest stolicą bezdomnych we Francji.

Jeszcze dalej w wykluczaniu bezdomnych poszły władze miasteczka Angoulême we Francji: w 2014 roku dziewięć ławek na jednej z ulic, w okolicy centrum handlowego, umieszczono

⁵¹ <http://www.fondation-abbe-pierre.fr/nos-publications/etat-du-mal-logement/les-jeunes-premieres-victimes-du-mal-logement>

⁵² Przegląd ich: <https://www.samusocial.paris/?gclid=CKTq-7vzqNACFQxeGQodJNoJmw>

⁵³ <http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2011/11/21/01016-20111121ARTFIG00760-paris-compte-5000-sans-abri-concentres-au-nord-et-a-l-est.php>

⁵⁴ <http://www.rozbrat.org/kultura/przestrzen/253-nauka-czytania>

w klatkach⁵⁵. Dwumetrowe siatki miały w czasie świąt bronić je przed okupowaniem przez bezdomnych. Jak pisali komentatorzy, nie były to jedyne „wynalazki” przeciw bezdomnym⁵⁶. Gwałtowne reakcje społeczne wokół klerek dla ławek spowodowały ich demontaż⁵⁷.

Powyższe informacje oddają kontekst społeczny życia bezdomnych, w tym Polaków, we Francji, a zwłaszcza w Paryżu.

Podanie precyzyjnych danych statystycznych dotyczących Polaków we Francji i w Paryżu jest niemożliwe, ponieważ takie statystyki, a nawet francuskie szacunki nie są sporządzane. O sytuacji możemy wnioskować na podstawie pewnych publikacji prasowych oraz szacunków polskich organizacji pomocowych.

Zdaniem pracownika organizacji Pomost-Passerelle, w Paryżu przebywało w 2015 r. 5 tysięcy polskich kloszardów (SDF, „sans domicile fixe”)⁵⁸. Jednak według innych szacunków w 2012 roku było ich już 7000, a ich liczba stale rosła⁵⁹.

Według organizacji „Solidarni ze zmarłymi z ulicy” mniej więcej co dziesięć dni umiera jeden z nich.

Jak wynika z cytowanego powyżej artykułu, na mostach Paryża mówi się po polsku. Z innego artykułu, z 2011 r., dowiadujemy się, że *marzyli o Eldorado we Francji, a skończyli pod wiaduktami linii nadziemnego metra: Polacy, Afgańczycy, Erytrejczycy coraz liczniej biwakują na bulwarach północno-wschodnich Paryża, podczas pełni kryzysu sektora pomocy mieszkaniowej*⁶⁰.

Istnieje wiele organizacji zajmujących się pomocą bezdomnym Polakom w Paryżu⁶¹. Do ważniejszych organizacji pomocowych w Paryżu zalicza się Stowarzyszenie Pomocy w Trwałej Integracji Osobom z Europy Centralnej i Wschodniej „Parabole”⁶². Pomaga ona w rozwiązywaniu codziennych problemów, typu: ubezpieczenia, zdobycia zaświadczenia o niekaralności, zgłoszenia kradzieży czy prośby o duplikat zgubionych lub nieważnych dokumentów, redagowania i wypełniania najróżniejszych pism administracyjnych (zasilek dla bezrobotnych czy podanie o pomoc finansową w merostwie). Wolontariusze „Paraboli” towarzyszą Polakom w wizytach u lekarza, w szpitalach, w *rendez-vous* w bankach i urządach skarbowych.

Inną znaczącą polską organizacją jest „Pomost-Passerelle”⁶³, zarejestrowane w roku 2007, a działające od 2004 r., z punktem informacyjno-profilaktycznym, który znajduje się przy parafii WNMP, przy Placu Concorde w Paryżu. Działają oni również w strukturze „Emmaus Agora”. Zadaniem „Pomost-Passerelle” jest udzielanie Polakom praktycznych informacji, niezbędnych do adaptacji i integracji w środowisku francuskim, między innymi: pomoc w uzyskaniu zameldowań i świadczeń socjalnych („CAF”, *Pôle emploi*, *Sécurité Sociale*). Do pozostałych funkcji należy pomoc medyczna, która skupia się na organizowaniu wsparcia dla bezdomnych, akcjach profilaktyki i terapii uzależnień.

⁵⁵ <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1335231,Francja-chcieli-pozbyc-sie-bezdomnych-Zamkneli-lawki-w-klatkach>

⁵⁶ http://www.lexpress.fr/actualite/societe/les-bancs-anti-sdf-d-angouleme-et-le-design-defensif_1635746.html

⁵⁷ http://www.lemonde.fr/societe/article/2014/12/25/des-bancs-publics-entoures-de-grillages-anti-sdf-font-polemique-a-angouleme_4546094_3224.html

⁵⁸ <http://www.polonika.fr/wiadomoci-44266/126-o-bezdomno-w-paryu-nietrudno>

⁵⁹ <http://www.courrierinternational.com/article/2012/08/30/sous-les-ponts-de-paris-ca-parle-polonais>. Jest to francuska wersja artykułu z GW: http://wyborcza.pl/1,76842,12021771,Bezdomnosc_a_la_polonaise.html

⁶⁰ http://www.lepoint.fr/societe/polonais-afghans-ou-erythreens-sdf-echoues-sous-le-metro-aerien-de-paris-12-08-2011-1362265_23.php

⁶¹ Ich przegląd zamieszczony jest na stronie: <http://www.ifrancja.fr/bezdomni-polacy-w-paryzu-b595.html>

⁶² <http://www.parabole-asso.org/pl/>

⁶³ <http://www.pomost-passerelle.org/pl/>

III. Uwagi końcowe

Po dokonaniu przeglądu zasobów informacyjnych dotyczących bezdomności Polaków w wybranych krajach Unii Europejskiej należy zaznaczyć, że w Polsce problemy tych migrantów nie spotykają się ze znaczącym zainteresowaniem opinii publicznej. Działający za granicą przedstawiciele polskich organizacji pomocowych wskazują, iż cennym byłoby uruchomienie programu rządowego, skierowanego na udzielanie pomocy rodakom, którym nie powiodło się w pracy na obczyźnie. Możliwości takiej pomocy są, czego dowodzą programy stowarzyszeń działających na terenie Wielkiej Brytanii, Holandii czy Niemiec. Stowarzyszenia te, których działalność opiera się na pasji społeczników, działających na rzecz rodaków na obczyźnie, mogłyby efektywniej działać przy wsparciu władz polskich. Przykład stowarzyszenia Barka UK pokazuje, że świadczenie pomocy ze strony polskich władz umożliwiłoby uzyskanie dodatkowej pomocy rządu brytyjskiego i londyńskich władz samorządowych, a rezygnacja z takiej pomocy przez polski rząd powoduje utratę tej pomocy ze strony władz brytyjskich. Program działalności ośrodka hamburskiego PLATA pokazuje wartość współpracy organizacji krajowych z organizacjami emigracyjnymi: współpraca jego ze stowarzyszeniem BARKA w Polsce umożliwiła zorganizowanie programu resocjalizacji bezdomnych po powrocie ich do Polski.

Polscy naukowcy zainteresowani tą problematyką wskazują, iż niezwykle istotne byłoby przyznawanie przez decydentów w świecie nauki grantów na konkretne badania nad polskimi migrantami i polskimi bezdomnymi na obczyźnie. Najpełniejsze dane dotyczące problemu bezdomności Polaków, w tym tych na emigracji, zawierają badania związane z cytowanym projektem badawczym, zamkniętym w roku 2010⁶⁴, czyli już 7 lat temu.

Dwa lata temu, 3 grudnia 2015 w Częstochowie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Współczesne wyzwania polityki społecznej i pracy socjalnej. Bezdomność. Bezdomni Polacy w krajach UE. Migracje*⁶⁵, jednak materiały z tej konferencji nie zostały opublikowane. Jak wynika z informacji uzyskanych od Pani dr Małgorzaty Stawiak-Ososińskiej z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, która na konferencji tej przedstawiła referat *Warunki życia bezdomnych Polaków w wybranych krajach Zachodniej Europy*, dla niej znaczącym źródłem danych była cytowana powyżej, w punkcie 3a. praca dr Barbary Goryńskiej-Bittner z 2010 r.

* * *

Przedstawione powyżej dane i informacje pozwalają na sformułowanie pewnych uwag:

1. wydaje się, że celowe byłoby opracowanie systemu wsparcia polskich organizacji pomocowych działających w krajach przebywania emigrantów, co umożliwiłoby świadczenie realnej i skutecznej pomocy Polakom społecznie w nich zmarginalizowanym i bezdomnym. Pomoc taka ma wymiar nie tylko etyczny, ale i międzynarodowy: brak zainteresowania Polski własnymi obywatelami znajdującymi się „pod krawędzią” w krajach europejskich nie jest dobrze postrzegany przez rządy i społeczeństwa tych krajów;
2. może okazać się, że celowe byłoby wsparcie badań naukowych poświęconych problematyce bezdomności, w tym bezdomności polskich emigrantów, gdyż skuteczna realizacja zadania sformułowanego w punkcie 1. jest niemożliwa bez właściwego rozpoznania

⁶⁴ Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu „Standardy w pomocy”, redakcja naukowa: Maciej Dębski, Gdańsk 2010-2011.

⁶⁵ <http://www.czestochowa.pl/page/pdf.php?str=7&id=6436>

przez naukowców skali problemu i najskuteczniejszych metod jego rozwiązania. Realizacja tego zadania wymaga uwzględnienia tych potrzeb przez resort nauki i finansowania odpowiednich grantów;

3. warto byłoby rozważyć wypracowanie wspólnych europejskich programów mających na celu zapobieganie wykluczeniu społecznemu i wspieraniu wychodzenia z bezdomności. Takie programy wydają się być niezbędne, niezależnie od pilnej konieczności wypracowania zasad ogólnoeuropejskiej polityki migracyjnej.

